MYŚL NARODOWA

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY.

Adres Redakcji „Myśli Narodowej": Zgoda 5, I piętro; tel. 78-10. Godziny przyjęć codziennie od 4—6 prócz niedziel i świąt. Adres Administracji: Zgoda 5; telef. 26-58.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok II. Warszawa, 9 Grudnia 1922 r. Nr. 49.

TREŚĆ NUMERU:



Cena numeru 200 mk.

Czytelnik „Myśli Narodowej" dostaje tym razem w ręce materjał dowodowy pozornie suchy i bezbarwny, czysto dziennikarski z zakresu wyłącznie naszej polityki zagranicznej i naszej sytuacji międzynarodowej, bez żadnych komentarzy, adnotacji, suggestji i wskazówek. Czytelnik zatem pozostawiony jest samemu sobie i z materjału przedłożonego mu sam musi wyciągnąć odpowiednie wnioski, t. j. wnioski główne, tyczące się i całokształtu i szczegółów naszej polityki zagranicznej i naszej sytuacji międzynarodowej oraz wniosek pochodny, kulminujący w kwestji obioru przyszłego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Od siebie nie dodajemy tym razem ani słowa. Zestawienie tych głosów prasy zagranicznej z okresu lat czterech, zestawienie raczej objektywne i nie tendecyjne mówi dosadnie samo za siebie.

Wszystkie te omal głosy prasy zagranicznej były tłomaczone i drukowane w naszych pismach, bardzo niewielką ilość nieznanych z prasy niemieckiej podajemy w języku oryginału.

Całokształt tej wiązanki cytat, zbieranych konsekwentnie i systematycznie od lat czterech, całokształt ten możliwie najbardziej skondensowany, po koniecznem i rozmiarem pisma podyktowanem wyeliminowaniu pewnych głosów czasem równie ważnych i zasadniczych, całokształt ten ma na celu dać opinji polskiej obraz dzisiejszej sytuacji naszej jasny, plastyczny, wyrazisty.

Mamy nadzieję, że czytelnik „Myśli Narodowej“ zdając sobie sprawę z powagi przełomowej ery i ważności momentu historycznego, jaki przeżywamy, aby mieć wyrobiony syntetyczny sąd o czterech latach państwowej egzystencji Polski i dotychczasowych ideach przewodnich zagranicznej polityki naszej zdecyduje się na skrupulatne, uważne i analizujące przestudjowanie tych głosów prasy zagranicznej, konfrontując ciągle jedne z drugimi, kojarząc je myślowo i wysnuwając już łatwo morał i naukę na przyszłość.

(*a. n.*).

JAKA POLITYKA PRZYCZYNIŁA SIĘ DO ZBLIŻENIA NIEMIEC Z ROSJĄ?

(Głosy prasy zagranicznej z lat czterech).

I.

(Artykuł Włodz. Burcewa w Cause Commune-Obszczeje Dieło — ze Stycznia r. 1920, przed przybyciem tegoż do Warszawy).

„Misja Karnickiego, która przybyła do Taganrogu jesienią 1919 r. była powitana przez całą prasę rosyjską, wychodzącą w Rostowie i Ekaterynodarze. Atoli w krótce ów ambasador oświadczył, że niema sojuszu pomiędzy Polską, a Rosją antybolszewicką, i że on przybył tu dla zorjentowania się. Przeciwnie przedstawiciel wojskowy rosyjski przyjęty był w Warszawie bardzo chłodnie.

Dowództwo armji ochotniczej przedstawiło dwukrotnie Polakom plan wspólnej walki przeciwko bolszewikom na następujących warunkach: a) zupełne uznanie niepodległości polskiej, b) rozgraniczenie pomiędzy dwoma krajami nastąpi po odbudowie Rosji, drogą obopólnej zgody pod kontrolą Koalicji; c) tymczasowo obydwa kraje będą rozdzielone przez linję strategiczne. — Polacy nigdy nie dali odpowiedzi na te propozycje. Polska dowiodła, że nie chce walczyć przeciwko bolszewikom wraz z armją ochotniczą, bo jak tylko Denikin wszedł do Kijowa, wojska polskie przestały się posuwać na-

przód. Polacy ruszyli się dopiero po porażce Denikina. Polska dowiodła tym sposobem, że nie chce walczyć z bolszewizmem a z Rosją. Chce ona podbić ziemie czysto rosyjskie, korzystając z naszej chwilowej słabości. Skutki tej taktyki polskiej są następujące: *a) wzmocnienie ustroju bolszewickiego, b) zwiększenie nienawiści przeciwko Polsce nawet u tych Rosjan, którzy dla Polski byli jaknajlepiej usposobieni, c) rozwój germanofilskiej sympatji w ludzie rosyjskim.* Czy tego chcieli Polacy, a przedewszystkiem Francja? [1])

II.

(Artykuł Andrè Pierra w L'Humanité z 8 maja 1920).

„Niech nikt się w Polsce nie myli co do stanowiska, jakie zajęliśmy tu w konflikcie (polsko-rosyjskim). Nie przypisujemy Piłsudskiemu zamiarów, których on nie żywi. Nie stawiamy go też wcale na jednej stopie z Denikinem lub Kołczakiem. Wiemy doskonale, że kiedy w roku ubiegłym Denikin zbliżał się do Moskwy, to Piłsudski odmówił Sawinkowowi i Czajkowskiemu pomagania carskiemu generałowi w obaleniu Rządu Sowietów".

III.

(Artykuł w L'Europe Nouvelle z 29 Lut. 1919 r.)

„Naczelnik Państwa generalissimus Piłsudski odmówił generałowi angielskiemu Gough pięciu dywizji, o które ten prosił w celu wzmocnienia generała z dawnych wojsk carskich Judenicza" [2]).

IV.

(Artykuł Sobelsoną-Radka w Paryzkich „Poslednija Nowosti" w Styczniu r. 1920, przedrukowany w Moskiewskich Izwestjach.)

„Podczas okresu kulminacyjnego ofensywy Denikina w listopadzie 1919 roku główne dowództwo wojsk polskich zawarło było tajny układ z rządem centralnym Sowietów, na mocy którego zobowiązywało się do prowizorycznego zawieszenia działań wojennych na froncie polskim, w celu pozwolenia czerwonej armji na koncetrację wszystkich sił przeciwko Denikinowi.

---

[1]) Zestawić to z artykułem „Information" z 24 czerwca 1920 r pt. „Rosja i Polska".

„Czy mamy przypominać, że w styczniu Piłsudski zaproponował Rosjanom w Paryżu wejść z nim w układy obawiając się, że własnemi siłami nie sprosta atakom bolszewickim, tembardziej, że potrzebował produktów, których tylko Denikin mógł mu dostarczyć. Nie zawahał się zażądać od Denikina współdziałania i zaproponował wzamian pewne koncesje z których najważniejszą ta, że Polska przestanie interesować się Ukrainą.

[2]) Tosamo stwierdził Garvin w londyńskim Obserwerze.

V.

(Gustaw Hervé w Victoire z 15 Czerwca 1920).

Niepowodzenie Polski należy przypisać głównie układowi z Petlurą. Obecna wojna przeciwko bolszewikom wówczas tylko może być dla nas korzystna, jeśli będziemy ją toczyli w zupełnej zgodzie z rządem półurzędowym, który w Paryżu uosabia w oczach wszystkich patrjotów rosyjskich umęczoną przez bolszewików ojczyznę rosyjską. Nie skorzystali Polacy już raz z nadarzającej się okazji w czas marszu Denikina na Moskwę. Polska ma jeszcze sposobność wznowić z gen. Wranglem projekt sojuszu wojskowego, który jedynie może położyć kres cierpieniom Rosji. Tędy jedynie idzie dla Polski droga honoru i zwycięstwa".

VI.

(Du Mesnil w Rappelu z 4 Maja 1920):

„Wartoby określić bliżej cel i skutek polskiego przedsięwzięcia... Czy polacy będą się mieszać do wewnętrznych spraw Rosji przypinając sobie pogięte ostrogi reakcji Kołczaka i Denikina? Czy realizując wielkie zamiary imperjalistyczne, będą anektować ziemie rosyjskie, siejąc tam ziarno rewanżu i represalji? **Czy chcą popchnąć Rosjan w objęcia Niemców** i ukuć własnymi rękoma te cęgi, w objęciu których się pewnego dnia znajdą".

VII.

(L. Bressè w Rappellu z 5 Maja 1920 r.)

Z dwóch prądów, jakie w kołach warszawskich panowały w sprawie stosunku do Rosji i Ukrainy, zwyciężył system dawnej polityki niemieckiej, polegający na rozproszeniu Bloku rosyjskiego. **Polityka ta nie jest bez niebezpieczeństw, albowiem wyklucza ona na długo wszelką możliwość zgody polsko-rosyjskiej, oraz wzmacnia położenie Lenina.**

VIII.

(Un diplomate w „Paris Midi" z 3 Maja 1920 r.)

„Warunki pokojowe, które Polacy stawiali niedawno Rosji bolszewickiej mocno nas pod tym względem zdziwiły. Polska usiłowała zaanektować na wschodzie okręgi nawskroś rosyjskie. Jeśliby podobny błąd został popełniony, to poraz drugi Polska zapłaciłaby zań życiem. **Obudzając swymi podbojami narodowe uczucie rosyjskie, własnemi rękoma zjednoczyłaby Polska Rosję i Niemcy.** Tego polityka polska, jeśli chce być mądrą, powinna za wszelką cenę unikać.

IX.

(Jacques Bainville w L'action Francaise. Wrzesień 1920 „Polityczne skutki Pokoju").

W ostatniej chwili Polska została ocalona. Pozostawiona sama sobie padała coraz niżej na drodze politycznego rozprę-

żenia, przyczem zbliżała się chwila, gdy armja polska z powodu anarchji państwowej skazana będzie na zagładę".

„Patrjotyzm nie wystarcza ludom, gdyby tedy Francja nie domogła ludźmi i kierownictwem łatwo sobie przedstawić, gdzieby Polska się zatrzymała".

„Sojusz niemiecko-rosyjski ma mocne korzenie, a zatem mało jest prawdopodobnem, ażeby mu przeszkodzić zapomocą pospolitego uporządkowania mapy".

X.

(Prof. Gabryel Séailles w „L'Information" 9 luty 1921.)

Niemcy nie zrezygnują nigdy, aby Berlin leżał w oddaleniu 80 kilometrów od granicy polskiej. To też najelementarniejsza roztropność zaleca Polsce oszczędzanie Rosji i nie czynienie nic przeciw niej, coby było nie do naprawienia. Polska czyni sobie z sąsiadów nieprzyjaciół i czyni nieuniknioną koalicję przeciwko sobie, choć najwyższym polskim interesem byłoby, aby jej zapobiedz. Nie możemy się solidaryzować z tą polityką bezsensowną. — Mamy dosyć błędów, które sami popełniamy, abyśmy się jeszcze obarczali temi, które popełniają inni [1]).

XI.

(„New Statesman" z Maja 1921 artykuł, „Brytyjski pogląd".)

Co za haroskopy otwierają się dla pokoju europejskiego i dla egzystencji niepodległej Polski jeżeli do bardzo prawdopodobnej wojny z powstającą Rosją dodać trzeba będzie absolutnie wisząca nad Polską wojnę z Niemcami z powodu przemysłowych terenów ślązkich? Czy w tym wypadku będzie można zapobiedz piątemu podziałowi Polski? Wielka Brytanja z pewnością nie wmiesza się do wojny z powodu Polski, a francuska pomoc przeciw niemiecko-rosyjskiej kombinacji mało Polsce pomoże. Ekspansja Polski na Wschód i na Zachód równocześnie to jednak najniezawodniejszy środek do pchnięcia Niemiec i Rosji we wzajemne objęcia.

XII.

(Robert de Caix w „Journal de Debats" z 21 września 1919.)

Jeśli Polska będzie chciała wcielić w swoje granice ziemie rosyjskie, które okalają na wschodzie Polskę etnograficzną, to sprawi że kombinacja rosyjsko-niemiecka przeciwko państwom pośrednim będzie miała rację bytu.

---

[1]) To samo pismo r. 1920 pisało: „Czy jednak aljanci zdołają przekonać tych, do których należy Naczelnik Państwa, skłaniających się do zawarcia bylejakiego pokoju z Sowietami, i którzy są przeciwni czynnemu wtrącaniu się naszych oficerów? Generał Weygand ma dość pracy, by przekonać generała Piłsudskiego o konieczności powzięcia pewnych decyzji wojskowych, których on się domaga, by poprawić sytuację wojenną. Najgorszym głuchym jest ten, co nie chce słuchać",

XIII.

(Stanley Rice w Dublin Review w styczniu 1921 r.)

Gdy więc Rosja Sowiecka poda rękę po nad słabą Polską potężnej Germanji — wyroki się spełnią nad tym osądzonym krajem: Anglja zaś zawczasu to przyjąwszy w rachubę musi się z tem liczyć dla własnego bezpieczeństwa.

Polska pod naporem Niemiec i Rosji — ostać się nie może. Zarówno strukturą wewnętrzną, pełną sprzeczności i słabości, jak sąsiedztwami, Polska jest z zasady wydana na łup tych ostatnich. Nie można opierać się o Polskę w żadnych kombinacjach politycznych na przyszłość.

XIV.

Fiedor Izmaiłowicz Rodiczew.

„Nietylko względy natury ekonomicznej, ale czynniki natury politycznej wymagają współdziałania polsko-rosyjskiego. A głównym wśród tych czynników politycznych jest niebezpieczeństwo niemieckie. Wierzę, że niezawsze Niemcy będą zakłócali spokój w Europie. Ale obecne pokolenie niemieckie nie pogodzi się z faktem objęcia terytorjum byłego cesarstwa niemieckiego na korzyść Polski i będzie dążyło do odwetu. Otóż dla zaszachowania tego niebezpieczeństwa z zachodu Polsce potrzebny jest nietylko trwały pokój na wschodzie, ale przyjazne stosunki z odrodzoną Rosją. Im prędzej skończy się anarchja w Rosji, tem prędzej i łatwiej zrzekną się Niemcy planów odwetu i pogodzą się z nowemi granicami na wschodzie.

XV.

(Poslednije Nowosti, Dernieres Nouvelles, organ Milukowa z 13 czerwca 1920 roku.)

„Polska tchnęła nowe życie w zamierającą już władzę sowiecką i otoczyła niestety sowiety aureolą zbawcy ojczyzny. Polaków z Kijowa wygnali nie bolszewicy a Rosjanie“.

XVI.

(Aleksiński na Konferencji prawych esdeków w Paryżu):

„Wojna z Polską — może uratować czerwoną armję. W tej wojnie armja czerwona może się stać narodową i zamienić czerwony sztandar na trójkolorowy“.

XVII.

(„New Statesman” styczeń 1921).

„Z czysto wojskowego punktu widzenia była to najosobliwsza kampanja obronna, jaką zna historja. Popędzono na złamanie karku do wnętrza południowej Rosji, wtargnięto do Kijowa i podążono jeszcze daleko na południowo-wschód od Kijowa w kierunku Morza Czarnego. Zatrzymano się na linj

dwakroć dłuższej od dawnego frontu, tworzącej wielki występ, który nie dałby się w żadnym razie utrzymać, nawet gdyby siły polskie były kilkakrotnie liczniejsze niż w rzeczywistości. Jeśli tak wygląda akcja obronna gen. Piłsudskiego, **jest on najbardziej nieudolnym generałem,** jakiego znaleźć można poza granicami Chin"!

XVIII.

(Michel Merlay w „Revue politique et parlamaintere". Marzec 1922 r „Sprawa Wileńska"):

„Marzeniem Naczelnika Państwa p. Piłsudskiego i skupiających się około niego federalistów, marzeniem, które rozwiewa się potrosze z każdym dniem, było stworzenie naokoło Polski federacji państw sąsiednich... Dla urzeczywistnienia tych zamysłów, równie ambitnych jak romantycznych, p. Piłsudski zawarł układ z awanturnikiem Petlurą i rzucił na wiosnę 1920 wojska na zdobycie Kijowa, co skończyło się pamiętnym pogromem wojskowym w stepach ukraińskich... Los bitew nie sprzyjał zamysłom p. Piłsudskiego.

XIX.

(Frankfurter-Zeitung Nr. 348 r. 1920 „Polen, Rusland und Entente").

Das russische Nationalgefühl ist durch die Besetzung altrussischen Bodensdurch die Polen **wachgerufen worden und** die Sowietregierung erscheint in diesen Augenblicke selbst ihren grimmigsten inneren Gegnern als die Vertheidigerin des Vaterlandes. Ihr Appell an den russischen Patriotismus finde ein starkes Echo und die Generälle der alten zarischen Armee stellen sich ihr zur Verfügung.

Eh scheint indessen, als ob die polnische Offensive, die von der Entente gestützt wird und bei der namentlich die britische und amerikanische Regierung eine recht klägliche Rolle spielen, die **Sowietregierung** auch **moralisch in eine günstigere Lage bringe.**

XX.

(Dr. Lederer w Berliner Tagblatt 20 stycznia 1920 r. „In Warschau").

„Im Schloss am Sachsenplatz, wo früher der Generalstab des deutschen Generalgouvernements sein Lager aufgeschlagen, sitzt jetzt der Generalstab der polnischen Armee. Und von dort laufen die Dráhte hinaus zur weissrussisch-litauischen und zur wolbynischen Front Petljuras. Letten und Litauer sitzen hier und verhandeln über ein Bündnis. **Die ganze Randstaatenpolitik, die eins der deutsche Generalstab erfunden hat,** befindet sich in neuem Fluss".

XXI.

(Berliner Tagblatt z 7 lutego 1920 r.).

„Die Sorge um die Sicherung der Unabhängigkait Polens hat nun zur Wiederaufnahme einer Politik geführt, die eigenle

lich seinerzeit **der deutsche Generalstab zur Schwächung Ruslands erfunden hat.** Das ist die Randstaatenpolitik, und sie kann heute wohl als die offizielle Politik Polens bezeichnet werden, weil sie die Politik des Belvedere, die Politik des Hauptquartiers Pilsudskis ist".

XXII.

(Arbeiter-Zeitung z 9 Lipca 1920 r.).

„Die polnische Offensive hat die **Russen ebenso national um die Sowietregierung geschart,** wie die Gegenrevolution der Zarengenerale den Muschik sozial aufs engste mit dem Rätesystem verknüpft hat".

XXIII.

(Vossische Zeitung z 1 Marca 1921 r.)

„Marszałek Piłsudski, jeden z niewielu ludzi nowej Polski o *kwalifikacjach prawdziwego męża stanu*—rzucił jeszcze dawniej najmniej obfitujące w możliwości konfliktów hasło federacji autonomicznej dzielnicy wileńskiej z Polską. Ale demagodzy narodowi, których apetyt rośnie w miarę jedzenia, nie chcą słyszeć o kompromisie i w Wilnie, które w ciągu jednej nocy stało się „polskiem"—widzą tylko staropolskie województwo" [1]).

XXIV.

(Deputowany Margaine na posiedzeniu Izby francuskiej dnia 17 Października 1922).

„Odrazu uderzyły o siebie wzajem dwie tendencje przeciwstawne, tendencja federalistyczna, propagowana przez pangermanistów i tendencje unifikacyjne propagowana przez partję narodową. *Dlaczego pangermaniści podtrzymywali federalizm? Oto dlatego, że Niemcy w nadziei, że im się pewnego dnia uda przekreślić dzieło Paryża (pokoju wersalskiego), starają się wyodrębnić jedne od drugich nowe państwa i utrzymywać je w pewnych grupach, które pewnego dnia będą mogły oderwać.* Przeciwnie, narodowi Polacy są unjonistami dlatego, aby przyspieszyć fuzję narodu polskiego jednego pod każdym względem. Pangermaniści znajdują oparcie swoje u tych, których czasu wojny nazywano aktywistami. Są to ci, którzy propagowali związek z Niemcami i którzy następnie, już w czasie walki o Śląsk Górny — *bronili porozumienia z Niemcami,* podporządkowując się, rzecz prosta, ich zamiarom. Pan marszałek Piłsudski, Naczelnik Państwa, ile że jest ponad wszelki wyraz usposobiony anti-rosyjsko (to jego cecha charakterystyczna), *musiał z racji przyczyn wewnę-*

---

[1]) Ten sam korespondent N. T. Behrmann po wyborach do Sejmu 10 Listopada 1922 r. w Vossische Zeitung pisał:

„Nowa Polska w egzaminie dojrzałości, jako samodzielne państwo, samodzielnie kierujące swemi losami, nie zdała egzaminu. Nie mogła go wcale zdać, gdyż opiera się i żyje na zupełnej fikcji: chce bowiem być państwem narodowem a jest wyraźnem państwem narodowościowem".

trznych oprzeć się na aktywistach, wbrew jego własnemu życzeniu, które prowadziło do oparcia o Ententę. Kiedy we wrześniu 1921 r. upadł gabinet p. Witosa z powodu trudności finansowych, przyszedł do władzy notoryczny aktywista, p. Ponikowski. Notoryczny dlatego, że czasu wojny p. Ponikowski agitował za ugodą z Niemcami i dlatego, że *w sprawie Śląska Górnego po raz wtóry domagał się ugody z Niemcami*. Ażeby osłabić charakter gabinetu, powołano do niego, jako ministra spraw zagranicznych p. Skirmunta, wielkiego zwolennika Francji. Oczywiście federalizm ujawił żywszą działalność, co miało ten zadziwiający skutek, że w chwili aneksji Wilna, Wilno domagało się unji zupełnej, federaliści zaś chcąc zastosować i tutaj swą ulubioną tezę, akt unji omal nie został odrzucony. Wreszcie zwyciężyli nacjonaliści, ale trzeba było poprzeć ich usiłowania przy pomocy energicznych manifestacji ludowych w Warszawie

XXV

(Frankfurter Zeitung z 10 Lipca 1922).

— „Należy nieco rozluźnić wysokie napięcie nacjonalizmu polskiego *przeciw Niemcom*, utrzymywane przez obóz *demokratyczno-narodowy*. Boć jest to szaleństwem, by ustawicznie Niemcom wygrażać z zaciśniętą pięścią, *zapowiadając, jak to czynią ludzie z pod znaku Korfantego (die Korfantymaenner), oswobodzenie o ile możności resztek jeszcze Górnego Śląska, Poznańskiego i Prus Zachodnich*, a jeśli się uda, *także Prus Wschodnich i Kłajpedy z zębów wilka pruskiego, jeśli się poważnie przemyśla jak właśnie Piłsudski*, wojnę z rosyjskim odwiecznym wrogiem (mit dem russischen Erbfeinde). Także i gospodarcza wojna, która istnieje między Polską a Niemcami, jest na stałe dla obu krajów ale przedewszystkiem dla potrzebującej towarów Polski, bardzo zgubna. Musi zatem dojść do jakiegoś złagodzenia napięcia. Dla tej polityki złagodzenia wydawał się Naczelnikowi Państwa właściwym człowiekiem (der rechte Mann) p. Śliwiński, który za czasu okupacji niemieckiej był aktywistą czyli zwolennikiem *polityki wespół z Niemcami*.

XXVI

(Frankfurter Zeitung z 2 Listopada 1922).

Jednocześnie chciałby wciągnąć do przymierza i państwa Małej Ententy. W czasie podróży swojej do Rumunji, nie potrafił jednak Piłsudski przeprowadzić porozumienia rumuńsko-węgierskiego. Stosunek Polski do Czecho-Słowacji jest ciągle niepewny z powodu wygórowanych pretensji polskic i podrażnionego tonu polskiej prasy.

Co do stosunku do Rosji, to do niedawna Piłsudski i Narutowicz zajmowali stanowisko obronne, a reakcja polska dążyła do porozumienia z Rosją".

XXVII.

(Berliner Tagblatt z 18 stycznia 1922. Briand—Piłsudski, Poincarè—Dmowski.)

„Dla polskiej prawicy jest to artykułem wiary, że Rosja i Francja podadzą sobie znowu rękę, a wtedy chce ona być trzecią w tym związku. W jej polityczną rachubę wchodzi w grę jedynie spodziewana demokratyczna lub reakcyjna Rosja przyszłości. Przypuszcza zaś ona, że gabinet Poincarè'go stanie w stosunku do Rosji na takiem samem zasadniczo stanowisku".

„Przeszkodą w tych wszystkich marzeniach prawicy polskiej o przyszłości było to, że niemogła ona dojść do steru, póki tam Briand, a tu Piłsudski okazywali *zrozumienie dla realniejszych i bardziej liczących się z rzeczywistością* poglądów".[1])

XXVIII.

(Andre Pierre w „Populaire" z maja r. 1921).

Trzeba podtrzymać socjalistów i demokratów polskich,— *bo oni jedni są w stanie porozumieć się tak z Berlinem, jak i z Rosją*... I winno się przyjść z pomocą P. P. S., znakomicie spełniającej swój obowiązek w kraju i jej grupie parlamentarnej, złożonej z 33 członków, która bezsprzecznie wywiera wpływ dodatni swą małą liczbą w tym Sejmie ludzi bez talentu".

XXIX.

(Jacques Bainville w „Liberté" 1920).

Pragniemy, żeby Polska okrzepła i prosperowała, gdyż mamy wspólnych wrogów. J. Piłsudski przekona się o sympatjach, jakie tu żyją dla Polski, a może być, iż przekona się również, że sprawa polska bardzo by tu źle stała, gdyby Francja była socjalistyczną. Idea demokrajic socjalnej, której zwolennikiem jest Piłsudski od początku swej karjery rewolucyjnej, nie jest najlepszą do budowy państwa.

XXX.

(Sobelsohn-Radek w „Rothe Fahe" z 30 września 1922).

Obywatel marszałek Piłsudzki zaprosił towarzysza Litwinowa na czysto przyjacielską pogawędkę, ale to spotkanie, jak się później okazało, było potrzebne jedynie ze względna wewnętrzne potrzeby Polski, mianowicie dla uspokojenu szerokich kół.

---

[1]) Poincaré w mowie swojej z 7 stycznia 1921 r. na zebraniu Franoc-Pologne:

„Porozumienie Francji i Polski opiera się na niezniszczalnych węzłach wzajemnych. Polska pamiętać będzie niewątpliwie, że to Francja głównie dopomogła jej w odzyskaniu niepodległości. Ufamy że będziemy mogli liczyć na Polskę, tak jak Polska może liczyć na nas"

Zaś dnia 6 czerwca 1921 r. w Matinie pisał:

„Wszystko nakazuje nam popierać Polskę: taktaty, plebiscyt, lojalność, interes obecny i przyszły Francji, interes stały pokoju".;

XXXI.

(National Reviev, wrzesień 1922).

Silna, niezależna i zamożna Polska jest konieczna dla Francji jako najlepsza gwarancja europejskiego pokoju jako **przeciwwaga spółki niemieckiej z bolszewizmem rosyjskim.**[1])

XXXII.

(Revue des deux Mondes 1 Stycznia 1921).

Mowy nie może być dziś i długo jeszcze o sojuszu z Rosją. Bezwątpienia naród rosyjski znajdzie w końcu wyjście z tego tragicznego chaosu, w jakim go pogrążył bolszewizm, rozpętany przez niemieckie intrygi. Ale straty, nędza i terror do tego stopnia podcięły tam siły moralne że przywrócenie ładu, co do którego przewidzieć nie można kiedy się zacznie, potrwa z pewnością bardzo długo... Polska ze swoimi 30 miljonami mieszkańców jest największym z państw, powstałych lub zmartwychwstałych wskutek Wielkiej Wojny. Francja i Polska we wspólnym interesie tak winny współpracować najściślej na wszystkich terenach: wobec Niemiec, by nie dopuścić ich do ponownego zamącenia pokoju świata; wobec Rosji, w przewidywaniu dnia, w którym przywrósony będzie ład, i kiedy przywrócić trzeba będzie normalne życie ekonomiczne. W rzeczy samej ustanowienie **dobrych stosunków między Rosją a Polską** — to jeden z warunków rozwiązania problemu rosyjskiego. Ale tu również spotykamy Niemcy, stojące wpoprzek drogi pokoju europejskiego i postępu ludzkości. Chcą one wyzyskać Rosję na rzecz swego imperjalizmu ekonomicznego, zanim odrodzi się imperjalizm militarny. Aby to osiągnąć, muszą Niemcy przeszkadzać w nawiązaniu kontaktów sympatycznych między Polską, a Rosją, muszą podniecać namiętnoćci socjalistyczne i stare antagonizmy obu krajów, ażeby nie dopuścić do wzmocnienia, do upewnienia położenia Polski, naturalnej sojuszniczki Francji. Francja wiele może uczynić, by unieszkodliwić te knowania niemieckie...

XXXIII.

(Robert de Brou w „Mercure de France“ 1922).

„Zachodzą w Polsce obawy — dlaczegóż to miałbym przemilczeć ? — co do przyszłej polityki francuskiej w Rosji: czy te obawy są istotnie uzasadnione?. Interesy narodowe Franji—

---

[1]) W tymsamym czasie pisał Bernard Pares w „The Spectator“ z 19 Września 1922 po wizycie w Belwederze.

„Piłsudski w szeregach rewolucjonistów walczył całe życie za wolność i jedność przeciw Austrji....

W najlepszym razie trzeba mieć nadzieję, że nowa Polska będzie miała czas skonsolidować się przedtem. Nie widzę dla Polski bezpiecznego istnienia *jeśli zarówno Niemcy jak Rosja będą dla niej wrogo usposobione.* Niemcy są teraz niewątpliwie wrogiem Polski a co się tyczy Rosji to wrogie jej usposobienię jest więcej niż usprawiedliwione.

pisał p. Herbette w „Temps" z 9 lutego — bardziej niż jakiegokolwiek innego mocarstwa godzą się z interesami Rosji". Prócz ma się rozumieć, dodajmy od siebie, tego wypadku, w którym podstawiając niezdrowy apetyt na miejsce prawdziwego interesu ludu rosyjskiego, Rosja zechciałaby odnowić spisek Katarzyny II (recommencer le complot de Catherine II)... Francja ma wszelki interes w **konsolidacji dobrych sąsiedzkich i w pobudzaniu do przyjaznych nawet stosunków między Rosją a Polską** — ale nigdy zamachów rosyjskich na bezpieczeństwo lub byt jej polskiego sprzymierzeńca.

XXXIV.

(Vossische Zeitung z 9 Września 1922).

Die Verhandlungen, die der polnische Staatschef Pilsudski in Bukarest führte, geben Radek Anlass zu Betrachtungen in der Moskauer „Prawda", die eine gewisse Vervosität verraten. Er behauptet, Pilsudskis Politik suche eine Rückversicherung gegen eine französisch-russishe Annäherung. Deshalb bereite sie eine wirtschaftliche Annäherung an Deutschland vor und erstrebe Militärkonventionen mit den Randstaaten, sowie die Schaffung eines polnisch-rumänisch-ungarischen Bündnisses.

XXXV.

(Prof George Seelle w Rappelu 16 Lutego 1922).

Polska odbudowana to wznowienie ścisłego sojuszu i porozumieni Niemiec z Rosją: Francja nie ma wyboru w wyszukiwaniu sobie przyjaciół. Nawet pomiędzy młodymi narodami, które zwycięstwo nasze wyzwoliło, wiele zapewnia nas o swej sympatji zaledwie półgębkiem, gdyż interesy gospodarcze wciągają ich w orbitę polityczną naszych byłych przeciwników. Współpraca polska jest nam tembardziej potrzebna dlatego, że odpadnięcie Rosji nie ma na wschodzie żadnej poważnej przeciwwagi oprócz Polski"...

XXXVI.

(Bainville w „Action Francaise" z 22 Lipca 1922 r.).

„Wiele rzeczy w przyszłości zależyć będzie od solidarności Polski. Obrona Polski przeciw jej największemu nieprzyjacielowi zewnętrznemu t.j. (Niemcom) i przeciw jej własnym wewnętrznym słabościom specjalnie nas interesuje. I trzeba przyznać, że polityka Polski nas nie uspakaja, bo nie jest jasna. Cóż się dzieje w tym kraju, z którym jesteśmy związani i który powinniśmy znać?".

XXXVII.

(Fr. Delagneau w „Journal de Pologne". Październik 1922)

Właściwą bowiem cechą bloku prawicy jest nieugięte poczucie narodowe, nie wchodzący w żadne kompromisy patrjo-

tyzm, który, zdając sobie sprawę z tego, jak dalece na polityce polskiej zaciążyć może przedstawicielstwo mniejszości narodowych, za główną podstawę swej działalności wybrał walkę z żywiołem żydowskim i niemieckim. Z punktu widzenia polityki zewnętrznej blok prawicy jest zdecydowanym i gorącym zwolennikiem ścisłego przymierza z Francją i w konsekwencji prze do ścisłej łączności z Ententą. Bardzo dobrze usposobiony dla Małej Ententy i gotowy do zbliżenia się do niej blok w polityce wschodniej pragnie po spolonizowaniu zupełnem kresów wschodnich zbliżenia się z przyszłą Rosją. Uważa bowiem, że największe niebezpieczeństwo grozi Polsce ze strony Niemiec i sądzi, że dla skutecznej obrony dyplomatycznej i gospodarczej ziem zachodnich Polska powinna mieć zapewnione całkowite bezpieczeństwo swych granic na Wschodzie" [1]).

XXXVIII.

(Deputawany Margaine na posiedzeniu Izby francuskiej dn. 17 Paź. 1922)

„Dlaczego znajdujemy u naszych przyjaciół polskich, tak oczywiście nam oddanych *politykę aktywistyczną, pangermanistyczną?* Dlatego, że na skutek naszej polityki anti-rosyjskiej Słowianie w Polsce — zbliżyli się do Niemców w tym samym

---

[1]) 9 marca 1921 Zjednoczona Partja Komunistyczna Niemiec wydała następujący manifest:

„W Rosji — niema lichwiarzy, którzyby wam węgiel zabierali. Tam macie przed sobą naród wolny, macie 150 miljonów robotników i chłopów na przestrzeni, stanowiącej szóstą część całej powierzchni ziemi. Oni wołają was — uciemiężeni robotnicy, chłopi i fornale Niemiec. Wolny naród rosyjski, oczekuje, że mu przyślecie niemieckie szyny, koleje, lokomotywy. Wolna ziemia rosyjska czeka na rolnicze narzędzia i sprzęty. Rosji są potrzebne pługi, brony, kosy, żniwiarki, lokomotywy i motory, by przeistoczyć swoją ziemię, leżącą ugorem w spichlerze domowe, z których czerpać będzie cała Europa. „Cała Rosja czeka na pracę niemieckiego przemysłu elektrycznego. Naród rosyjski czeka na niemieckie fabrykaty, środki medyczne, farby, chemikalja, nawozy i t. d. Rosyjskie życie gospodarcze oczekuje niemieckich inżynierów, techników, wykwalifikowanych robotników, organizatorów. Tysiące inżynierów, techników, agronomów, nauczycieli oświadczyły gotowość wywędrowania do Rosji. Dziesiątki tysięcy wykwalifikowanych robotników są gotowe do wyjazdu. Rząd niemiecki czołgający się u nóg ententy, wydalił rosyjską techniczną komisję emigracyjną, przez co uniemożliwił wyjazd do Rosji tysiącom robotników i inteligentów niemieckich. Od dwóch lat żądamy, my komuniści, nawiązania stosunków handlowych z Rosją, żądamy możliwie najściślejszego sojuszu politycznego między Niemcami a Rosją. Cofnął się przed tem rząd Eberta i Hasego, jak również wszystkie dotychczasowe rządy mieszczańsko-burżuazyjne. Woleli podpisać traktat wersalski, którego skutki widzicie przed sobą. Oddały się zupełnie na łaskę Ententy... Dlatego też wszyscy pracownicy, zarówno miast jak i wsi winni się w tej chwili wyjątkowej skupić bez względu na przynależność partyjną pod jednem hasłem, do jednego czynu, który nad wszystkiem góruje: otworzyć bramę na wschód! nawiązać stosunki handlowe z Rosją sowiecką! zawrzeć przymierze zaczepno-odporne z Rosją sowiecką".

Penetracji niemieckiej w Rosji poświęciła w maju r. 1922 szereg artykułów w Morning Post mrs Nesta Webster.

czasie, kiedy i Rosja zbliżała się do Niemiec i że narodowcy polscy nie mogą opierać się więcej o Rosjan, ilo że są w mniejszości. W taki oto sposób odkryliśmy pierwszy rezultat, jaknajgorszy nieszczęsnej polityki francuskiej w stosunku do Rosji: prowadzi on żywioł słowiański w Europie środkowej do związku z Niemcami przeciwko nam...

XXXIX.

(The Observer z 8 Maja 1921 r.).

Jak rzeczy pójdą w ten sposób dalej, to pangermanizm odżyje z powrotem w jeszcze niebezpieczniejszej formie niż poprzednio—*jako krucjata rasowa, która wstrząśnie Europą i rozwali cały gmach dyplomatyczny traktatu wersalskiego.*

XL.

(Berliner Tagblat z 20 Sierpnia 1922 r.).

„Popędliwemu usposobieniu Piłsudskiego nie odpowiadało spokojne wyczekiwanie, czy wybory przyniosą jego zwolennikom zwycięstwo nad *szowinistycznymi i aż do zaparcia się oddanymi kierunkowi francuskiemu jego przeciwnikami*".

XLI.

(Vossische z 3 Marca 1922 r. Das Polnisch-Francösische Bundniss Dr. Marc Kriger).

„Szóstego lutego roku 1921 podczas uroczystej wizyty p. Piłsudskiego w Paryżu dokończono budowy systemu, *do którego polska demokracja narodowa* (*paryski komitet narodowy z Dmowskim na czele*) *podczas wojny położył podstawy*: *mocarstwowa Polska* ma być w Europie wschodnim słupem potęgi francuskiej kontynentalnej polityki. Przeciw temu działały po pierwsze: dawne zobowiązania Francji w stosunku do Rosji, które Francja ze względu na jej domagania się rentowe nie pozwalały wbrew domaganiom się emigracji rosyjskiej sankcjonować polskie granice wschodnie; po drugie szachowe posunięcia Lloyd-Georg'a przeciw francuskiej hegemonji kontynentalnej, które przedewszystkiem dążyły do przemian granicznych Polski na Wschodzie. Tymczasem jednakże Traktat Wersalski nawet Francji dzisiejszej t. j. Francji Brianda przekazał immanentną tendencję alljansu z Polską, co też znalazło swój wyraz w deklaracji francuskiego prezydenta ministrów z 6 Lutego wręczonej reprezentantom Anglji, Włoch i Japonji".

(Dr. Behrmann Kwiecień 1922 r.).

„Oczywiście *politycznie dojrzali ludzie* walczą w tej tak drażliwej sprawie zawsze jeszcze przeciwko *tutejszym nadimperjalistom.* Niedawno, przed kilku tygodniami marszałek Piłsudski rzucił swą osobę na szalę jako Naczelnik Państwa, gdy chodziło o to, aby powstrzymać *nacjonalistycznych zwolenników wcielenia Wilna od nierozważnych kroków i uchwal*, jakie wówczas uplanowano".

XLII.

(The Nation z 22 Lipca 1922 r.).

„Polska przebywa szczególne przesilenie polityczne, które może rozstrzygnąć o społecznym ustroju Republiki na wiele lat naprzód. Początkiem jego jest Traktat w Rapallo. Naczelnik Państwa marszałek Piłsudski, zaniepokoił się zbliżeniem niemiecko - rosyjskiem i widział w niem ostrzeżenie, że kraj należy wzmocnić zarówno w kierunku politycznym jak i wojskowym. Zażądał on dalszych kredytów na wojsko, a zarazem zażądał Rządu bardziej popularnego i silniejszego niż Rząd Ponikowki—Skirmunt, który, jego zdaniem nie opierał się na masach ani miejskich ani wiejskich, a zarazem wojsko nie było gotowe na możliwość ataku z dwu stron. Kiedy skłonił Rząd ten do ustąpienia, zabrał się gorliwie do skupienia grup lewicy, mając już za sobą bardzo umiarkowanych socjalistów narodowych z P. P. S. i bardzo skrajne żywioły z grup ludowych... Po wielu przejściach, których tu nie można opisać Sejm nieznaczną większością wyznaczył na premjera p. Korfantego... Z taką osobistością gwałtowną, szorstką, bez skrupułów, jak Korfanty, *sprawcą powstania na Górnym Śląsku,* prawidłowa polityka jest niemożliwa. Jego imię wywołuje widmo białego terroru... Są pogłoski o powoływaniu znowu do życia tajne armji socjalistycznej Piłsudskiego".

XLIII.

(„Preussische Jahrbucher" z Marca 1922 dr. Walter Schotte:

„Wypowiadamy serdeczną kondolencję kierownikowi naszej polityki rosyjskiej (br. Maltzahnowi), jednemu z niewielu niemieckich dyplomatów europejskiego pokroju. On na tę klęskę nie zasłużył, nietylko dlatego, że on jej nie zawinił. O słuszność jego polityki można było się spierać z bar. Maltzanem! Ale co prowadził od trzech lat, było polityką prostolinijną, konsekwentną i, o ile jego ręce w grze tej były, wcale zręczną. Obliczając, że Europa nic nie uczyni dla uwolnienia Rosji z mroków szaleństwa bolszewickiego, od samego początku *w polityce na lata najbliższe stawiał na Moskwę sowiecką.* Nie jakoby biegał za bolszewikami, ale próbował skierować ich zainteresowanie ku gospodarczo-politycznemu współdziałaniu z Niemcami, by przynajmniej tej siły Paryż pewnego dnia przeciw nam nie wysunął. Maltzab z tą polityką długi czas był zupełnie odosobniony.

„Dopóki światu pozostaje możliwość wyboru między Niemcami a Polską, dopóty my wypadamy poza nawias każdej polityki, każdego państwa! Wyraźniej tu nie możemy tego powiedzieć; nie możemy też podać dróg, na których możemy odzyskać zewnętrzno-polityczne znaczenie, wystarczy powiedzieć, *że rozpoczętej wobec Rosji polityki, naszem zdaniem mimo pierwszej porażki n potrzeba opuszczać. Ceterum censeo Poloniam esse delendam!* Tchórzem jest kto się wstydzi takiego ostatniego wyrażenia woli. Źle, jeśli ktoś do niego jest niezdolny dla „sprawiedliwości" i „uczuć humanitarnych"! Polityczne narody zawsze umiały znaleźć takie wyrażenie i na polityczne narody zawsze to działało".

XLIV.

(Libre Parole 1-VIII 1922).

„Jesteśmy zmuszeni stwierdzić, że polityka Marszałka Piłsudskiego zmierza coraz bardziej ku wepchnięciu na drogę

opozycji narodowych demokratów, to znaczy czynników, które zapewniły odrodzenie kraju (qui ont assuré la renaissance du pays) i które są najgorętszymi zwolennikiem Francji. Były szef legjonów polskich insynuuje, że Francja prowadzi politykę wojowniczą, że pcha Polskę do zbrojeń i do atakowania Rosji. Podobne twierdzenia w ustach człowieka, którego nieostrożności o mało nie zgubiły Polski w r. 1920, mogą wywołać tylko uśmiech.

XLV.

(Echo National 30 VI 1922).

Polska dziś więcej niż kiedykolwiek indziej potrzebuje pokoju, pracy i unikania awantur. P. Piłsudski należy do tych Polaków, którzy oczy mają otwarte tylko na niebezpieczeństwo wschodnie, a którzy gotowi są zamknąć je na niebezpieczeństwo zachodnie. Ale wiemy także, że socjaliści, którzy są przyjaciółmi Naczelnika drugiego (o ile nie pierwszego) stopnia, ratyfikację umów francusko-polskich poprzedzili szeregiem zastrzeżeń pozbawionych uprzejmości pod naszym adresem. Nie możemy zapomnieć, że naszymi przyjaciołmi „pierwszej godziny“ byli ci niezłomni (intrepides) narodowi demokraci, którzy grupują się pod kierownictwem p. Dmowskiego i którzy na długo przed końcem wojny, w chwili kiedy było rzeczą niebezpieczną wybierać jedną ze stron walczących, wypowiedzieli się za Francją i jej sojusznikami.

XLVI.

(La Tribune Juive, Jewrejska Tribuna Paryż r. 1921 styczeń).

„Żydzi i posłowie żydowscy w Sejmie polskim popierając Naczelnika Państwa, wykazali przez to większą trzeźwość polityczną, niż inne grupy, zarażone szowinizmem i politykomanją”.

XLVII.

(Z mowy J. Clemenceau w Metropolitain Opera House w N. w. Yorku dnia 28 Listopada 1922).

„Nie ulega wątpliwości, że Niemcy przygotowują się do nowej wojny, i jedynie ścisłe porozumienie Ameryki, Anhno i Francji zdoła plany niemieckie pokrzyżować. j Czas już aby dokonał się związek demokracji“.

Pren. kwart. 2.400. Zagranicą kwart. 3.600.
Ceny ogłoszeń: 1 str. za tekstem 150.000, ½ str. 75.000, ¼ str. 40.000, ⅛ str. 20.000, 1/16 str. 10.000 mk. Konto czek. w P.K.O. Nr. 3105

Redaktor i wydawca: STANISŁAW WŁODEK.
Godziny przyjęć: codziennie od 4—6 prócz niedziel i świąt.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.